

Z pijanym to nie – Andrzej Grabowski

Tutaj zawsze gwar
Tańczy zawsze tyle par
By w pościel skończyć taniec świętych krów
Ja przychodzę tu
Tu kobieta z mego snu
Chcę się w tańcu otrzeć brzuchem o jej brzuch
U mnie z kasą źle
Ale chlapnę wódki dwie
I odważniej wtedy widzę przyszłość swą

Chociaż słowa drżą
Chociaż ręce drżą
Sztynny skłon

Chociaż słowa drżą
Chociaż ręce drżą
Sztynny skłon

Tylko nie mów mi, że
Z tym pijanym, to nie
Nie zatańczysz ni raz
Bo zasady swe masz

A ja widzisz tak mam
Że mi trzeba sto gram
By osiodłać tę dal
By roztopić tę stal
A więc nie mówi mi, że
Moje słowa drżą
Chociaż słowa drżą
Chociaż ręce drżą
Sztynny skłon

Chociaż słowa drżą
Chociaż ręce drżą
Sztynny skłon

I na sępa znów
Parę luf, parę luf
Do Ciebie ruszam znowu jak na bój
Chwiejny krok i żart
Ciebie wart
Ja nie jestem, ale Twój
Tak to widzisz jest, tak już jest
Ja jak pies
Ty na długość wideł trzymasz mnie
Chcesz, to rządź i bądź
Tylko bądź, tylko bądź!
Bo jak jesteś, to naprawdę nie jest źle
Ja tę śpiewkę znam, torba – kij
Ktoś mi znowu strzeli w ryj
Wybaczenie, Boże, dać mu racz
Słyszysz nocą park
Z rozwalonych płynie warg
Cichy płacz

Z rozwalonych płynie warg
Cichy płacz

Proszę, nie mów mi, że
Z tym pijanym, to nie
Nie zatańczysz ni raz
Bo zasady swe masz

A ja widzisz tak mam
Że mi trzeba sto gram
By osiodłać tę dal
By roztopić tę stal
A więc nie mówi mi, że
Moje słowa drżą
Chociaż słowa drżą
Chociaż ręce drżą
Sztynny skłon

Chociaż słowa drżą
Chociaż ręce drżą

Sztywny skłon

Chociaż słowa drżą

Chociaż ręce drżą

Sztywny skłon



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych